



tł. s. Monika Jagiełło SAC

Wiara i miłość: Istota chrześcijańskiej rodziny

Biblia wielokrotnie podkreśla, że rodzina jest sanktuarium życia, a Święta Rodzina z Nazaretu jest tego najlepszym przykładem. Co czyniło ją wyjątkową? Chrystus znajdował się w jej centrum, a ponieważ mieszkał w niej Bóg, niebo było pośród nich. Jak ktoś mądrze powiedział: "Szczęśliwa rodzina jest tylko wcześniejszym niebem" i jakże prawdziwe jest to stwierdzenie.

Jak każda rodzina, również ta z Nazaretu doświadczyła zarówno radości, jak i wyzwań. Stawili czoła wyjątkowym okolicznościom, w tym sytuacji Maryi, która była brzemienna przed zamieszkaniem z Józefem, konieczności podróży w czasie porodu, ubóstwu, konieczności ucieczki do odległego kraju na grzbiecie osła i chwilom takim jak zgubienie Jezusa. Maryja prawdopodobnie przeżyła cały smutek przepowiedziany przez Symeona, przesywający jej serce. Spotkali się z odrzuceniem, oskarżeniami przeciwko Jezusowi i rozdzierającym serce momentem, gdy Maria była świadkiem ukrzyżowania Jezusa. Co podtrzymywało ich podczas tego wszystkiego? Ich głęboka miłość do Pana i do siebie nawzajem, ich posłuszeństwo Bogu i ich niezachwiane zobowiązanie do poddania się woli Bożej poprzez ciężką pracę oraz trud.

Również dla naszych rodzin podstawowa zasada pozostaje niezmienną. Chrystus musi zajmować centralne miejsce, zapewniając stałą i pewną obecność Boga. Moje wczesne wspomnienia obejmują wstawanie o świcie, aby wraz z rodzicami i rodzeństwem iść do kościoła na Mszę Świętą. Jestem wdzięczna, że urodziłam się w pobożnej katolickiej rodzinie. Mój ojciec, wzór do naśladowania, priorytetowo traktował Jezusa i sakramenty, wpajając nam znaczenie praktykowania wiary i podtrzymywania tradycji. Niedziele i pierwsze piątki były naznaczone spowiedzią i Komunią Świętą.

Moje dzieciństwo jest ozdobione cennymi wspomnieniami radosnych rodzinnych chwil z mamą, tatą i piątką mojego rodzeństwa. Nasza czuła miłość do siebie nawzajem stworzyła bliską więź, w której starsze rodzeństwo opiekowało się najmłodszymi, a miłość i poświęcenie były wplecione w tkankę naszego życia. Razem modliliśmy się, dzieliliśmy się codziennymi doświadczeniami - zarówno dobrymi, jak i trudnymi - oferując zachętę i wsparcie. Tata i mama zaszczepili w nas miłość do Boga i innych, ucząc nas znaczenia modlitwy oraz prowadząc nas ścieżką wartości, moralności, życzliwości, wierności i łagodności.

Mimo że nie mieliśmy wszystkiego, czego pragnęliśmy, byliśmy zadowoleni z tego, co posiadaliśmy. Zaszczepieni wdzięcznością, konsekwentnie dziękowaliśmy Panu za każde błogostawieństwo. Dorastanie w troskliwej rodzinie kształtuje jednostki zdolne do podjęcia dorosłego życia. Mamy ogromny dług wdzięczności wobec naszych rodziców, architektów fundamentu, który nas ukształtował.

Z biegiem czasu nadszedł moment, w którym mogłam założyć własną rodzinę. Wartości przekazane zarówno przez moich rodziców, jak i rodziców mojego męża odegrały kluczową rolę w kształtowaniu i budowaniu ciepłego domu dla trójki naszych dzieci - boskiego daru, którym obdarzył nas Bóg. Gdy nasze dzieci rosły, wносиły do naszego życia zarówno radość, jak i wyzwania.

Jako rodzice wzięliśmy na siebie odpowiedzialność za zaspokajanie ich zmieniających się potrzeb. Zapewnialiśmy im obfitą miłość, komfort, a co najważniejsze, przekazywaliśmy wiarę odziedziczoną po naszych rodzicach. Podkreślaliśmy prawdziwą wartość rzeczy, wpajaliśmy moralność i kultywowaliśmy dobre wartości. Wspólnie uczęszczaliśmy na msze, odmawialiśmy różaniec i zagłębialiśmy się w Słowo Boże. Rodzinne modlitwy zajmowały centralne miejsce w każdym naszym wieczorze.

Czas kolacji stał się cennym momentem na dzielenie się, słuchanie i wyrażanie troski z cierpliwością i miłością. Poświęciliśmy dużo czasu i wysiłku na pielęgnowanie relacji międzyludzkich i zajmowanie się emocjonalnymi wymiarami życia.

Wzloty i upadki są nieodłącznym elementem naszej ziemskiej podróży. Właśnie wtedy, gdy życie wydawało się rozkwitać, mój mąż otrzymał diagnozę raka, a nasze dzieci były jeszcze bardzo małe. Przeszliśmy przez najtrudniejsze chwile. Pomimo ciemności, która nas ogarnęła, czuliśmy boską obecność oferującą siłę i ukojenie. Nasza dalsza rodzina zapewniała nam niezachwiane wsparcie. Ostatecznie mój mąż przegrał walkę z rakiem. Dni, tygodnie, miesiące i lata, które nastąpiły, były trudne, ale nasza odporna wiara, czysta łaska, pozostała naszą kotwicą. Prowadzeni przez Pana, który szedł obok nas, znaleźliśmy siłę, by wytrwać.

Jako dorośli, starsze dzieci poszerzyły sferę miłości w naszej rodzinie poprzez swoje małżeństwa. Pojawienie się Adama, mojego wnuka, głębokiego błogosławieństwa, jeszcze bardziej poszerzyło ten krąg.

Rzeczywiście, jak mówi Słowo Boże: "Oto dzieci są dziedzictwem Pana, a owoc łona nagrodą". Prawda tych słów rozbrzmiewa w radości, jaką przynosi wnuk. Obserwowanie jego rozwoju, zwłaszcza w miłości do Pana, jest cennym darem. Niedawno jego rodzice podzielili się ze mną informacją, że w wieku zaledwie dziewięciu lat każdego dnia z niecierpliwością przychodzi wcześniej do szkoły. Kiedy zapytałam, dlaczego, jego odpowiedź była naprawdę niezwykła: "Idę do szkolnej kaplicy i modlę się do Jezusa przed rozpoczęciem zajęć!". Czy to nie jest po prostu piękne?". Moje serce przepętnia wdzięczność dla Pana za Jego niezachwianą wierność, miłość, łaskę i błogosławieństwa, którymi często obdarza nas nawet wtedy, gdy nie zdajemy sobie z tego sprawy. Jeśli tylko zatrzymamy się i zastanowimy, zdamy sobie sprawę, że nasz Pan jest hojnym Bogiem, gotowym zapewnić nie tylko to, o co prosimy, ale nawet to, czego nie ośmielaliśmy sobie wyobrazić.

Podsumowując, dobra chrześcijańska rodzina jest świadectwem trwałej siły miłości, wiary i wartości. Poprzez próby i triumfy, fundament położony przez rodziców staje się światłem przewodnim dla pokoleń. Jest to oddanie się Bogu, postawienie Go w centrum, poświęcenie się w przekazywaniu pochodni wiary i gotowość do radzenia sobie z życiowymi wyzwaniami z niezachwianym zaufaniem. Kiedy zastanawiamy się nad lekcjami wyciągniętymi ze Świętej Rodziny, staje się oczywiste, że dobra chrześcijańska rodzina jest sanktuarium łaski, w którym echa miłości i wiary rozbrzmiewają w czasie. Niech nasze rodziny, zakorzenione w naukach Chrystusa, nadal będą latarniami światła, pielęgnując wartości, które przekraczają pokolenia.

Pani Teresa Kattukaran
Członek ZAK, Bangalore, Indie